

Metal z Llandrillo

2 lipca 2008

Polski i brytyjski Internet po raz kolejny obiega UFO-sensacja. Niejaki Russ Kellet jest w posiadaniu szczątków metalu pochodzących z obiektu, który rozbił się w 1974 roku w walijskim Llandrillo. Choć twierdzenia wydają się dalekosiężne i jawią się jako część medialnej sensacji wywołanej obserwacjami UFO nad Wielką Brytanią, warto przybliżyć czytelnikom szczegóły przypadku z Llandrillo.

23 stycznia 1974 roku w Llandrillo w Północnej Walii miało miejsce niezwykle wydarzenie. Owej zimowej nocy wielu mieszkańców wsi słyszało okropny hałas, zaś pierwszą rzeczą, jaka przychodziła na myśl, była pewnego rodzaju eksplozja.

Gdy niektórzy z mieszkańców wyszli na zewnątrz, aby zobaczyć co się wydarzyło, zdziwieni byli widokiem niebieskich i pomarańczowych świateł niedaleko Cader Brownen... Tak zaczyna się relacja o wydarzeniu, jakie miało miejsce w 1974 roku w Llandrillo, które do dziś budzi liczne kontrowersje.

W Wielkiej Brytanii, która ostatnio staje się miejscem dużej liczby obserwacji UFO, na fali zainteresowania nimi pojawiła się kolejna opowieść, wiążąca się tym razem ze wspomnianymi wydarzeniami sprzed lat. Już na początku powiedziec należy, iż wiele z wydarzeń, do których dochodzi w Zjednoczonym Królestwie znajduje tak naprawdę racjonalne wyjaśnienie, a cała sensacja związana jest jedynie z medialnym „szumem”. Większość z relacji obejmuje obserwacje noszące wiele podobnych cech, z których znaczą część można wyjaśnić zapewne w sposób racjonalny. Podobna sytuacja miała miejsce w ub. roku i zdaje się wyrastać na kolejną sezonową sensację, podsycaną przez rządne jej media.

O kolejnej sensacji zrobiło się także głośno w polskim Internecie.

METAL KALLETTA

Niezbyt znany do tej pory „łowca UFO” (jak określa go brukowy „The Sun”) o nazwisku Russ Kellett ujawnił niedawno kawałek metalu, który według jego opinii miał zostać odnaleziony na miejscu katastrofy NOL sprzed 34 lat.

Lśniący odłamek znaleziony został niedaleko Llandrillo w Górach Berwyn po tym, jak pojawiły się relacje o obiekcie kosmicznym, który kierował się ku ziemi.

Russ mówi, iż metal jest niczym stopione aluminium, choć cięższy.

23 stycznia 1974 roku policja otrzymała raporty dotyczące eksplozji, która wstrząsnęła domami. Uważa się, iż w miejscu rozbił się NOL, który następnie usunięty został stamtąd przez wojsko.

Były budowlaniec Russ mówi:

– Ten kawałek metalu znaleziony został przez kogoś, kto wówczas znajdował się w górach. Ta osoba już nie żyje. Zmarła rok temu. Przekazałem to jubilerowi, który z kolei pokazał to odpowiedniemu ekspertowi, który to orzekł, iż nie ma pojęcia, co to.

Russ, który zaczął zajmować się UFO po wydarzeniach, kiedy w czasie jazdy motorem otoczyły go nieznanego pochodzenia światła.

Cała sprawa nie zasługiwałaby zapewne na uwagę, gdyby nie zainteresowanie stron internetowych m.in. z naszego kraju, które również opublikowały historię nie uważanego za wiarygodny „The Sun”. Podobne relacje, jak widać, wymierzone są na przyciąganie uwagi czytelników w sezonie letnim, wywołując z pewnością na ustach większości czytelników uśmiech niedowierzania.

Sprawie Llandrillo i metalu należy poświęcić oczywiście więcej

uwagi, aby móc ferować tak dalekosiężne wnioski...

KATASTROFA W LLANDRILLO

Fragment „UFO Retrievals” Jenny Randles.

Wydarzenie to miało miejsce mroźną zimową nocą oku 1974. Nagle rozległ się ogromny huk, zaś cała wieś pomyślała, iż coś eksplodowało. Wychodząc na zewnątrz ludzie ujrzeli niebieskie i pomarańczowe światła zataczające krąg nad Cader Brownem – górą, która wznosi się na zachód od wsi. Starszy pan powiedział mi, że w powietrzu dał się słyszeć charakterystyczny brzęk, przypominający odgłos roju pszczoł. Zapytałam, czy udał się tam, aby sprawdzić, co się wydarzyło, zanim światła zniknęły, lecz odpowiedział, że nie. Nocą poinformowano, iż doszło do katastrofy lotniczej, ale władze mają wszystko pod kontrolą.

Eksplozja nastąpiła kilka minut po 20:30. Z różnych źródeł pochodzą informacje o gwałtownym wstrząsie, który przypominał średniej siły trzęsienie ziemi, które pozrzucało sprzęty domowe z półek.

Stok góry otoczony został kordonem policji, po której przybyli na miejsce w helikopterach eksperci RAF-u. Nikomu nie pozwolono wejść na ten teren, nawet policji. Biorąc pod uwagę fakt, iż to jedno z najbardziej nieprzyjaznych i słabo zaludnionych rejonów Wielkiej Brytanii, zabezpieczenia wydawały się ekstremalnie ostre. Restrykcji tych przestrzegano przez kilka dni...

Jedna z kobiet pracujących w hotelu w Bala przypomina sobie dobrze wstrząs z 1974, ponieważ przedmioty pospadały z półek. Usłyszała ona również wybuch. Opisuje ona także to, w jaki sposób policja i wojsko odcięły jedyną z dróg prowadzących na Berwyn z Bala i spekulacje, które się wówczas wywijały. Co najbardziej zastanawiające, do hotelu przybyła wkrótce grupa niezwykle gości, którzy zatrzymali się tam na kilka dni. Kilkakrotnie wybierali się na górę, jednak unikali odpowiedzi

na pytania, co tam robią. Nie byli to miejscowi mężczyźni i postanowili zapełnić hotel w okresie, kiedy zwykle świecił pustkami.

Jednak najlepsza z zebranych relacji pochodzi od pielęgniarki zamieszkałej w Llanderfel [Pat Evans]. Przypomina ona sobie, iż nocą, w której nastąpiła eksplozja i wstrząs została ona telefonicznie poproszona do pomocy w katastrofie samolotowej w pobliżu miejsca jej zamieszkania. Wziąwszy ze sobą medyczny zestaw i zabierając swe nastoletnie córki, udała się ona do miejsca wskazanego przez policję. Na drodze B4391 z Bala do Llangynog nie znajdował się żaden samochód, ponieważ było ok. 22. Wkrótce znalazła się ona w pobliżu czegoś, co zupełnie ją zdumiało. Opisała ona to jako „zupełnie nietknięty” obiekt, który prawdopodobnie nie uległ katastrofie, przynajmniej nie takiej, jakiej spodziewano się przy upadku samolotu na zbocze góry. Był to duży okrągły lśniący pomarańczowy obiekt. Pielęgniarka i jej córki znajdowały się w odległości kilkudziesięciu metrów od niego, obserwując go przez ok. 10 minut. Było jasne, że to nie dający się zidentyfikować pojazd.

Policja i wojskowi, którzy znajdowali się bliżej kazali jej zjechać w dół. Odpowiedziała, iż proszono ją o pomoc, jednak nikt nie odpowiadał na jej pytania. Kazano jej odejść, bowiem nikt bez pozwolenia nie mógł znaleźć się w tym miejscu. Pielęgniarkę odeskortowano do głównej drogi. Ponieważ bała się ona o bezpieczeństwo swych córek, nie protestowała. Przez kilka następnych dni droga była zamknięta. Pielęgniarka przypomniała sobie protesty miejscowych pasterzy, którym nie pozwolono wypasać swych stad. Jest ona pewna, iż to, co wydarzyło się na szczycie, stało się przyczyną konspiracji.

Źródło oryginalne: ANI / Jenny Randles – UFO Retrievals

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)